

Karta pracy 1.

Rodowód bohatera romantycznego

Przeczytaj fragment rozprawy Marii Janion i Marii Żmigrodzkiej, a następnie wykonaj podane polecenia.

Romantyczny bohater zrodził się z postawy buntu, z załamania oświeceniowej wiary w naturalność harmonii między jednostką i światem, z różnorodnie przeżywaną i artykułowaną sytuacją cierpienia – romantycznego „nieszczęścia”. Bunt był punktem wyjściowym romantyzmu, niekiedy totalny, demoniczny, nacechowany poczuciem głębokiej, organicznej niezgody na prawa istnienia, zawsze wypływający ze zwątpienia w prawdy zastane, z tragicznego poczucia kryzysu wartości. Ale bunt był też znamieniem postawy bohatera wieku i wówczas, gdy romantyk szukał swojego miejsca w ponadindywidualnej całości, gdy manifestował swą solidarność z zespołem wartości niekwestionowanych – wybierał je bowiem, a zarazem i określał samego siebie zawsze p r z e c i w czemuś. W walce lub rozpaczliwym proteście przeciwko temu, co było Złem i Fałszem, przeżywał upojenia herosa lub smakował gorycz swej słabości i klęski – i w nich dostrzegając wszakże znamię wielkości, płynącej z odmowy kapitulacji, pogodzenia się z brakiem ideału. Dlatego w jego postawie łączyć się mogły cechy Prometeusza z mroczną piękną upadłego anioła.

Oddziaływanie literatury romantycznej na życie swej epoki przejawiało się przede wszystkim w bezprzykładnie wzorotwórczej sile stworzonych przez nią postaci ludzkich. Osobliwością kultury literackiej romantyzmu był fakt, że bohaterowie poezji współczesnej odgrywali w niej taką rolę, jaką w kulturze klasycyzmu pełnił przez wieki heros antycznych mitów. Pojmowani byli jako symbole ludzkiego losu, ludzkiej kondycji, przede wszystkim jednak jako ludzie swego wieku – wzory przeżyć, zachowań, postaw człowieka współczesnego. Werteryzm czy bajronizm, by odwołać się do przykładów najjaskrawszych, to nie tylko zjawiska z dziedziny romantycznego życia literackiego, ale i fenomeny obyczaju epoki, kształtujące romantyczny styl bycia szeroko pojętej publiczności literackiej.

Maria Janion, Maria Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2011, s. 222–223.

1. Napisz, z czego wynikał bunt romantycznego bohatera.

.....
.....
.....
.....

2. Wymień drugi, obok heroicznej walki, przejaw buntu charakterystyczny dla bohatera romantycznego.

.....
.....
.....
.....

3. Określ, jaką rolę odgrywała literatura romantyków w epoce romantyzmu.

.....
.....
.....
.....

4. Wyjaśnij, co oznacza stwierdzenie, że „werteryzm czy bajronizm [...] to [...] fenomeny obyczaju epoki”.

.....

.....

.....

.....

Karta pracy 2.

Etapy w życiu Kordiana

1. Określ nastrój pierwszej wypowiedzi Kordiana i zacytuj słowa, za pomocą których jest budowany.

.....
.....
.....
.....

2. Przeczytaj tekst Marty Piwińskiej i odpowiedz na pytania.

Kordian, pełen różnych postępowych myśli o obalaniu przesądów, nadgniłych krzyży i tronów, zbuntowany może bardziej przeciw tyranowi, który dławi wolność, niż przeciw rosyjskiemu carowi, który zagarnął Polskę, wchodzi oto na ów teoretyczny szczyt, żaby tam, w obliczu wzniosłej natury, wedle wszelkich recept się uwznioślić [...]. [...] Kordian sam się podziwia, zachwyca własną alpejsko-nihilistyczną malowniczością, ale i własny zachwyt też go już, słyszymy, drażni, bo teraz chodzi o coś zgoła innego: chodzi o to, żeby się w duchu narodzić, z teraźniejszego swego wydobyć przyszłe „ja”. Więc Kordian stoi tam, na końcu drugiego aktu, zamieniony w znak naglącej konieczności romantyzmu, jak byśmy rzekli, patrząc od końca. Stoi formalnie już „gotowy”, ładnie „ulepiony” z piękna i wzniosłości, „jak gliniany posąg Adama”, czekając na ducha i życie, ale kłopot polega na tym, że ma on tchnąć je w siebie sam, to znaczy, ma się natchnąć przyszłościowo, uczuciowo, narodowo i historycznie, ale żeby to wszystko było spontaniczne, bo inaczej nic nie będzie warte. Stoi i prowokuje się na siłę, więc jakby i niesmacznie, a tu już najwyższy czas, bo cała ziemia czeka, żeby się stał nareszcie „romantycznym ja”. Ona też – jak mówiono w Prologu – krąży w kosmosie formalna tylko, choć krwawa, „jak gliniany posąg Adama”, i czeka, aż Bóg tchnie w nią ducha i życie – lecz wiemy, że romantyczny Bóg mieszał się z natchnionym człowiekiem. Tymczasem człowiek ciągle stoi jeszcze i stoi wśród wyeksponowanych „lodowych pól” w tych nudnych już i zupełnie konwencjonalnych Alpach, pogrążony w jakiejś beznadziejnej niemożności i drętwość niczym kamień na kamieniu – ten „posąg człowieka na posagu świata”. Ale nie trzeba się dziwić, że w nim „nic-nic-nic”, bo gdyby coś błysnęło w jego spopielałym wnętrzu, to by tak nie stał. I trudno nie zrozumieć, że szuka, czego mu brak. I nie należy mu mieć za złe, że sztucznie szuka, bo dopiero szuka przeciwieństwa sztuczności, a nie będzie już nią natura, lecz własna prawda wewnętrzna i przeznaczenie: „prawdziwe życie”. Ale tym razem – romantyk się zarzeka – ono ma być naprawdę prawdziwe. Koniec ze światowymi pozorami i wewnętrzną podszewką. Oto się wywracam na właściwą stronę – duchową, przyszłościową – mógłby powiedzieć Kordian. Zaraz „gwiazda przyszłości” błysnie i wszystko nabierze sensu. Wywracam się i przewracam, a tam, po wewnętrznej stronie, pustka. Oszustwo jakieś straszne i brak ducha. Pośpiesznie zapełniony „duchem rycerza z lodów”, którego jednak nikt, nawet autor, nie traktuje inaczej jak hasło, spiskowe przebranie.

Później romantyk uzna, że „prawdziwe ja” nie siedzi, gotowe, w sercu, lecz rozwija się jako proces, że trzeba go szukać w czasie i, na koniec, że nie ma jednego „ja” w jednym człowieku. Ale na razie Kordian postępuje dosyć zgodnie z tym, czego go nauczono, to znaczy stoi na tej komicznej już nieco górze i przepuszcza sam siebie przez jakieś etyczno-intelektualne sito, chcąc oddzielić „ja” od „nie-ja” – i nic mu nie zostaje z samego siebie, prócz irytującego wręcz poczucia braku. Dlaczego jednak Kordian tak się sprawdza, tak strasznie nie wierzy sobie?

Ma powody. Przymierza się przecież z najlepszą wolą do różnych szlachetnych i postępowych idei: „więc pójdę! ludy zawołam! obudzę!”. Ale czuje, że coś nie tak, więc w następnym wierszu mówi: „może lepiej się rzucić w lodowe szczeliny?”. I także się nie rzuca. Na nic się nie może zdecydować, więc słusznie nie wierzy sobie, skoro na każdą myśl ma kontrmyśl, na każdą decyzję – inną, równie dobrą albo raczej równie złą, skoro nieostateczną. Cały dramat właśnie na tym polega. Cokolwiek Kordian wymusi na sobie, jego władze wewnętrzne protestują. Chciałby być samym uczuciem, ale on także ma sprzeczne z naturą nazwisko. Chciałby być jedną myślą wcieloną, a tymczasem jest w nim wiele skłóconych myśli. Chciałby być spiskowcem, zamachowcem, fanatykiem. Ale nie może.

To nie była jego wina. Wychowano go w zbyt szerokich horyzontach. W ten sposób się nie przygotowuje do życia szczęśliwych, spokojnych pokoleń. Przyzwoity wiek powinien następnemu wiekowi przekazywać w testamencie porządek – „świat gotowy”, zamknięty w granicach politycznych i obyczajowych, zapięty na ostatni guzik w szkole i czytelnie uzewnętrzniony w szyldach oficjalnych oraz instytucjach. Wtedy można przyjąć taki świat bez refleksji i żyć w nim wygodnie bądź odrzucić, w całości, po refleksji.

Marta Piwińska, *Złe wychowanie*, Warszawa 1981, s. 138–140.

a) Który fragment z *Kordiana* potwierdza słowa Marty Piwińskiej o podziwieniu bohatera w stosunku do samego siebie? Zacytuj odpowiednie wersy.

.....

.....

.....

.....

b) Czego, według autorki tekstu, Kordian chce dokonać na szczycie góry?

.....

.....

.....

.....

c) Na czym polega „cały dramat” głównego bohatera utworu?

.....

.....

.....

.....

d) Jak można rozumieć tezę, że Kordian ma „sprzeczne z naturą nazwisko”?

.....

.....

.....

.....

e) Dlaczego, zdaniem Marty Piwińskiej, wysiłki Kordiana spełniają na niczym?

.....

.....

.....

.....

3. Wykonaj polecenia dotyczące planowanego przez Kordiana zamachu na życie cara.

a) Wyjaśnij, jaki związek ma decyzja o działaniu w pojedynkę z ideologią romantyczną.

.....
.....
.....

b) Określ, z jakim typem bohatera romantycznego można skojarzyć Kordiana. Uzasadnij swoją odpowiedź.

.....
.....
.....
.....
.....
.....

c) Odpowiedz, jak planowany czyn Kordiana wpisuje się w koncepcję winkelriedyzmu.

.....
.....
.....

4. Opisz wątpliwości i obawy Kordiana wyrażone w dramacie przez alegorie Strachu i Imaginacji.

.....
.....
.....
.....
.....
.....

5. Określ, jaką ideę romantyczną zaatakował w podanym cytacie Doktor-Szatan.

Naród ginie, dlaczego? aby wieszcz narodu
Miał treść do poematu, a wieszcz rym odlewał,
Aby nieliczną iskrę ognia, pośród lodu,
Z pieśni wygrzebał anioł i w niebie zaspiewał.
Widzisz, jak cenię wieszczów gromowładne plemię.

[...]

Rozumiem. Hymn anioła w wieszczą się przelewa,
Zaśpiewał – naród ginie, bo poeta spiewa.

.....
.....
.....
.....

Karta pracy 3.

Wędrowiec w Anglii

1. Wymień miejsca w Anglii, w których toczy się akcja dramatu.

.....
.....
.....

2. Wyjaśnij sens słów Kordiana: „Chciałbym bliznę Kaima zmasać z mego czoła: / Pierwszy wzrok ludzi czoło samobójcy bada...”.

.....
.....
.....

3. Na czym polegała pomyłka Kordiana w ocenie samotnego człowieka przechadzającego się po zmroku?

.....
.....
.....

4. Określ, co, zdaniem Dozorcy, można kupić za pieniądze.

.....
.....
.....

5. Przedstaw, do jakich wniosków dochodzi Kordian po konfrontacji twórczości Szekspira z rzeczywistością.

.....
.....
.....

Karta pracy 5.

Audiencja u papieża

1. Wyjaśnij, jaką rolę w tekście odgrywa przywołanie przez papieża postaci Jana Sobieskiego w powitaniu Kordiana.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

2. Jaką postawę przyjmuje papież wobec Polaków? Oceń ją.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

3. Określ funkcje, jakie pełnią wtrącenia papugi podczas rozmowy papieża z Kordianem. Odnieś się do kontekstu, w jakim padają.

Cytat	Funkcja wtrącenia
<i>Miserere!!!</i> (‘zmiłuj się’ – zwrot pojawiający się w psalmach pokutnych i błagalnych)	
<i>Lacryma Christi...</i> (dosłownie ‘łza Chrystusa’, ale też nazwa gatunku wina)	